

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 19/2026 | 19 stycznia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Śmiertelne potrącenie na przejściu dla pieszych. Nie żyje 31-letni mężczyzna

Dramat na jednej z głównych ulic miasta.

Śmiertelne potrącenie na przejściu dla pieszych. Nie żyje 31-letni mężczyzna



Zgłoszenie o potrąceniu pieszego uruchomiło działania służb ratunkowych, a dramatyczna walka o życie poszkodowanego trwała jeszcze po przewiezieniu go do szpitala. Niestety, finał okazał się tragiczny.

Tragiczne zdarzenie na ul. Piłsudskiego w Szczytynie

Do wypadku doszło w piątek, 16 stycznia, na ul. Piłsudskiego. Na miejsce natychmiast skierowano policję oraz zespół ratownictwa medycznego. Poszkodowany pieszy w stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala.

Policja potwierdza szczegóły zdarzenia

Informacje dotyczące wypadku przekazała rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Szczytynie, st. sierż.

Agata Stefaniak.

– W piątek 16 stycznia otrzymaliśmy zgłoszenie, że na ul. Piłsudskiego w Szczytynie doszło do potrącenia. Kierujący fordem 22-latek z gminy Szczytyno potrącił 31-letniego mężczyznę ze Szczytyna. Pieszy został przetransportowany do szpitala, gdzie zmarł – poinformowała policjantka.

Do potrącenia doszło z niewyjaśnionych przyczyn. Policja prowadzi czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie przebiegu zdarzenia. Sprawa toczy się pod nadzorem prokuratury. To oznacza, że analizowane będą m.in. warunki drogowe, zachowanie kierowcy oraz pieszego, a także ewentualne nagrania z monitoringu.

Skażenie wody pod Olsztynem. Sanepid wprowadził rygorystyczne zasady



Mieszkańcy kilku miejscowości pod Olsztynem muszą zachować szczególną ostrożność. Sanepid wydał pilny komunikat dotyczący jakości wody z jednego z publicznych wodociągów, wprowadzając rygorystyczne zasady jej użytkowania do odwołania.

Pilny komunikat sanepidu po badaniach wody w warmińsko-mazurskim

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Olsztynie poinformował o nieprawidłowych wynikach badań wody pobranej 12 stycznia 2026 roku z sieci wodociągowej w Tomaszkanie. Analizy wykazały ponadnormatywną ogólną liczbę mikroorganizmów w temperaturze 22°C. W związku z tym woda została uznana za warunkowo przydatną do spożycia, wyłącznie po uprzednim przegotowaniu.

Kogo dotyczą wprowadzone zasady?

Wodociąg publiczny w Tomaszkanie zaopatruje mieszkańców kilku miejscowości w gminie Stawiguda. Z wody korzystają osoby mieszkające w Tomaszkanie, Dorotowie, Majdach oraz Kręsku. Wszystkie te miejscowości zostały objęte zaleceniami wydanymi przez sanepid.

Rygorystyczne zasady korzystania z wody pod Olsztynem

Zgodnie z komunikatem sanepidu, woda musi być gotowana przez co najmniej dwie minuty, a następnie pozostawiona do naturalnego ostudzenia. Przetworzenia wymaga woda przeznaczona do picia, przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw spożywanych na surowo, mycia zębów oraz naczyń kuchennych. Szczególne zalecenia dotyczą także kąpieli noworodków i niemowląt.

„Wodę należy gotować przez minimum 2 minuty, a następnie bez gwałtownego schładzania pozostawić do ostudzenia” – przekazała Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Olsztynie.

Do czego można używać wody bez przegotowania

Sanepid podkreśla, że woda bez przegotowania może

być wykorzystywana wyłącznie do celów gospodarczych. Dopuszczalne jest jej używanie do codziennej higieny, prania odzieży, prac porządkowych, takich jak mycie podłóg, a także do spłukiwania toalet.

Trwają działania naprawcze

Służby sanitarne poinformowały, że prowadzone są prace mające na celu przywrócenie jakości wody spełniającej wymagania określone w przepisach Ministerstwa Zdrowia. Rygorystyczne zasady obowiązują do czasu wydania kolejnego komunikatu. Mieszkańcom zaleca się śledzenie oficjalnych informacji publikowanych przez sanepid.

Kolejny przypadek problemów z wodą w regionie

To kolejna w ostatnich dniach sytuacja związana z pogorszeniem jakości wody w województwie warmińsko-mazurskim. Wcześniej sanepid w powiecie braniewskim wprowadził całkowity zakaz spożywania wody z powodu wykrycia bakterii z grupy coli. W przypadku gminy Stawiguda zdecydowano się na łagodniejsze rozwiązanie, jednak obowiązujące zasady są restrykcyjne i muszą być bezwzględnie przestrzegane.

źródło: PSS-E w Olsztynie

Na Nagórkach powstanie nowy wieżowiec? Mieszkańcy Olsztyna zaniepokojeni lokalizacją



Do naszej redakcji trafiła wiadomość od Czytelnika, który alarmuje w sprawie planowanej inwestycji mieszkaniowej na olsztyńskich Nagórkach. Sprawa dotyczy wszczęcia procedury administracyjnej dotyczącej nowej zabudowy, która - zdaniem mieszkańców - może znacząco wpłynąć na najbliższe otoczenie.

Urząd Miasta wszczął postępowanie administracyjne w sprawie budowy

Jak wynika z dokumentów Urzędu Miasta Olsztyna, 8

stycznia 2026 roku wszczęto postępowanie w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym. Postępowanie prowadzone jest przez Wydział

Na tym etapie procedura nie rozstrzyga jeszcze, jakiej wysokości i skali będzie planowany obiekt. Decyzja o warunkach zabudowy określi dopiero podstawowe parametry możliwej inwestycji.

Mieszkańcy obawiają się skutków nowej zabudowy na Nagórkach

Czytelnik, który skontaktował się z redakcją, podkreśla, że planowana inwestycja budzi duże emocje wśród lokalnej społeczności. W jego ocenie nowy budynek może nie pasować do istniejącej zabudowy i znacząco zmienić charakter okolicy.

„Miałby on stanąć na małym skrawku /placyku obok biedronki u zlotu ulic Wańkowicza i Orłowicza – większej bzdury dawno nie widziałem” – napisał Czytelnik w wiadomości przesłanej do redakcji.

Gdzie ma powstać planowana inwestycja?

Z treści zawiadomienia wynika, że postępowanie dotyczy terenu na osiedlu Nagórki, w rejonie

skrzyżowania ulic Melchiora Wańkowicza i Michała Orłowicza na działkach o numerach 11/5 i 11/9. Chodzi o niewielki fragment terenu położony w sąsiedztwie istniejącej zabudowy mieszkaniowej oraz marketu Biedronka.

Obie działki są własnością (wyłączną) Gminy Olsztyn oddaną w 100% w użytkowanie wieczyste.

Zawiadomienia w tej sprawie otrzymali m.in. mieszkańcy budynków przy ul. Orłowicza 5 i 7, którzy zostali formalnie uznani za strony postępowania.

Czy rzeczywiście powstanie wieżowiec?

Na obecnym etapie nie ma informacji potwierdzających, że w tym miejscu powstanie wieżowiec w rozumieniu wysokiego budynku. Określenie to pojawia się w wypowiedziach mieszkańców i wynika z obaw dotyczących skali planowanej inwestycji. W dokumentach jednak już pojawia się informacja o budynku z garażem podziemnym więc skala inwestycji może być duża.

Ostateczne rozstrzygnięcia zapadną po zakończeniu postępowania i wydaniu decyzji o warunkach zabudowy.

Proces adwokata od „trumny na kółkach” znów rusza. Czy bliscy ofiar zaznają spokoju po latach?



Sprawa, która od ponad czterech lat budzi ogromne emocje nie tylko na Warmii i Mazurach, ale w całej Polsce, ponownie znalazła się w punkcie krytycznym. Proces odwoławczy łódzkiego adwokata Pawła K., nieprawomocnie skazanego za spowodowanie śmiertelnego wypadku pod Olsztynem, przez miesiące pozostawał sparaliżowany przez błędy proceduralne.

Tragiczny wypadek pod Barczewem, który wstrząsnął opinią publiczną

Do dramatu doszło 26 września 2021 roku około godziny 17.40 na drodze wojewódzkiej nr 595 w pobliżu miejscowości Stare Włoki w gminie Barczewo. Według ustaleń prokuratury Paweł K., kierujący samochodem marki Mercedes-Benz CLA, przekroczył podwójną linię ciągłą i zjechał na przeciwny pas ruchu. Tam doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym audi 80.

Siła uderzenia była tak duża, że kobieta kierująca audi oraz jej pasażerka zginęły na miejscu.

„Trumny na kółkach” i fala społecznego oburzenia po zachowaniu oskarżonego

Sprawa od początku miała ogromny rezonans nie tylko z powodu samego wypadku, ale także zachowania

Pawła K. po tragedii. Niedługo po zdarzeniu w internecie pojawiło się nagranie opublikowane przez oskarżonego, w którym określił samochód, którym jechały ofiary, jako „trumny na kółkach”. To zdanie momentalnie trafiło na czołówki mediów i wywołało falę oburzenia.

Dla rodzin ofiar był to dodatkowy cios. Dla opinii publicznej – moment, który sprawił, że sprawa przestała być anonimowym procesem, a stała się symbolem.

Proces przed sądem pierwszej instancji trwał latami i wymagał opinii wielu biegłych

Proces rozpoczął się 27 lutego 2023 roku przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Już na pierwszej rozprawie Paweł K. nie przyznał się do winy i zaprzeczył, że zjechał na przeciwny pas ruchu.

Postępowanie miało skomplikowany charakter. Sąd

musiał dopuścić liczne opinie biegłych, w tym z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, a także specjalistów analizujących dane z systemów informatycznych pojazdu. Konieczne były również opinie uzupełniające i nowe ekspertyzy, co znacząco wydłużyło czas trwania procesu.

Nieprawomocny wyrok: dwa lata więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów i nawiązki dla rodzin

Wyrok zapadł 11 kwietnia 2025 roku. Sąd Rejonowy w Olsztynie uznał Pawła K. za winnego spowodowania śmiertelnego wypadku, modyfikując jednak opis czynu. Przyjęto, że oskarżony umyślnie w zamiarze ewentualnym naruszył zasady bezpieczeństwa, ponieważ nie obserwował dostatecznie przedpola jazdy, nie utrzymał koncentracji i nie kontrolował toru ruchu pojazdu. To doprowadziło do przekroczenia podwójnej linii ciągłej i zderzenia z audi.

Sąd wymierzył karę dwóch lat pozbawienia wolności oraz pięcioletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Orzekł także nawiązki na rzecz siedmiorga bliskich ofiar w kwotach od 5 do 30 tysięcy złotych. Paweł K. został również obciążony kosztami sądowymi.

Apelacje wszystkich stron i proces, który miesiącami nie mógł ruszyć

Do VII Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu

Okręgowego w Olsztynie wpłynęły apelacje zarówno obrońców Pawła K., którzy domagają się złagodzenia rozstrzygnięcia, jak i prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, którzy żądają zaostrzenia kary.

Proces odwoławczy miał pierwotnie rozpocząć się w listopadzie 2025 roku. Termin przesunięto na 15 stycznia 2026 roku, jednak również wtedy rozprawa nie doszła do skutku. Powód był szokująco prozaiczny: przez wiele miesięcy sąd wysyłał kluczowe dokumenty na nieaktualny adres oskarżonego. Nie doręczono m.in. potwierdzenia przyjęcia apelacji ani odpisów środków odwoławczych. W efekcie akta sprawy musiały wrócić do sądu pierwszej instancji w celu uzupełnienia braków formalnych, a cały proces po raz kolejny utknął.

Pojawiła się wreszcie konkretna informacja. Sąd Okręgowy w Olsztynie wyznaczył termin rozprawy odwoławczej na 19 lutego 2026 roku na godzinę 10.30. Posiedzenie ma odbyć się w sali 424.

Cztery lata oczekiwania i pytanie, które wciąż pozostaje bez odpowiedzi

Od tragedii minęły ponad cztery lata. Dla rodzin ofiar to czas naznaczony nie tylko żałobą, ale także przedłużającym się oczekiwaniem na prawomocne rozstrzygnięcie. Każde kolejne opóźnienie pogłębia poczucie bezradności i podważa zaufanie do sprawności wymiaru sprawiedliwości.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

Zginął strażak wciągnięty przez wiertnicę. Prokuratura ujawnia pierwsze ustalenia



Zginął 40-letni strażak, który wykonywał prace budowlane przy domu jednorodzinnym w miejscowości Rudka w gminie Szczytno. Mężczyzna został wciągnięty przez pracującą wiertnicę. Prokuratura wszczęła śledztwo i ujawniła pierwsze ustalenia dotyczące przebiegu tragedii.

Tragiczny wypadek na budowie w miejscowości Rudka

Do dramatycznego zdarzenia doszło 7 stycznia 2026 roku na terenie budowy domu jednorodzinnego w miejscowości Rudka, w gminie Szczytno. 40-letni mężczyzna wykonywał prace związane z odwiertami pod montaż instalacji pomp ciepła.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, na placu budowy pracowało dwóch pracowników obsługujących specjalistyczną wiertnicę. Poza nimi na miejscu nie było innych osób.

Operator został wciągnięty przez pracującą wiertnicę

W trakcie prowadzonych prac jeden z mężczyzn na pewien czas opuścił teren budowy. Po powrocie zastał nadal pracującą maszynę, której wiertło wciągnęło operatora urządzenia.

„Kiedy wrócił na miejsce prowadzonych prac, zastał pracującą wiertnicę, w której wiertło wciągnięty był jej operator” – poinformował rzecznik olsztyńskiej prokuratury Daniel Brodowski.

Na miejsce natychmiast wezwano zespół ratownictwa medycznego, jednak życia poszkodowanego nie udało się uratować. Ratownicy stwierdzili zgon mężczyzny na miejscu zdarzenia.

Prokuratura wszczęła śledztwo i zabezpieczyła sprzęt

Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci wszczął prokurator z Prokuratury Rejonowej w Szczytnie. Na miejscu tragedii przeprowadzono szczegółowe oględziny.

„Wiertnica została zabezpieczona celem dalszych badań przez biegłego” – przekazali śledczy. Prokurator polecił także zabezpieczenie dokumentacji dotyczącej sprzętu używanego na budowie oraz kwalifikacji zawodowych pracowników obsługujących maszynę.

Przesłuchanie świadka i sekcja zwłok strażaka

Pracownik, który ujawnił zdarzenie, został przesłuchany w charakterze świadka. Prokurator zarządził również przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłego 40-lataka, która ma pomóc w dokładnym ustaleniu przyczyny śmierci.

Równolegle prowadzone są czynności mające na celu odtworzenie przebiegu zdarzeń oraz sprawdzenie, czy podczas prac dochowano zasad bezpieczeństwa.

Zmarły 40-latek był strażakiem-ochotnikiem związanym z jednostką OSP Barczewko. Informacja ta wstrząsnęła lokalną społecznością oraz środowiskiem

strażackim w regionie.

Państwowa Inspekcja Pracy sprawdza warunki pracy

O tragedii została poinformowana Państwowa Inspekcja Pracy. Inspektor PIP przeprowadził na miejscu zdarzenia stosowne czynności kontrolne.

„Śledztwo jest w toku” – podkreśla prokuratura, zaznaczając, że na obecnym etapie nie są jeszcze znane wszystkie okoliczności, które doprowadziły do śmiertelnego wypadku.

źródło: Prokuratura Okręgowa w Olsztynie

Dramatyczny apel Beaty Bublewicz. „Jestem zmuszona sprzedać ośrodek”



Beata Bublewicz opublikowała w mediach społecznościowych dramatyczny apel, w którym poinformowała, że z powodów osobistych została zmuszona sprzedać stworzony przez siebie ośrodek terapeutyczny Zielona Żaba. W emocjonalnym wpisie zwróciła się o pomoc w znalezieniu rozwiązania, które pozwoli zachować ideę i misję tego miejsca.

Apel Beaty Bublewicz w mediach społecznościowych

ojca

Apel dotyczący przyszłości ośrodka Zielona Żaba został opublikowany w mediach społecznościowych w

nietypowy sposób. Beata Bublewicz zamieściła go na koncie jej ojca Mariana Bublewicza, z którego – jak zaznaczyła – korzysta, aby dotrzeć do jak najszerzego grona odbiorców.

Autorka wpisu wyjaśniła, że decyzja o sprzedaży ośrodka nie była planowana, lecz wynika z trudnych okoliczności osobistych. Media społecznościowe stały się dla niej jedyną realną drogą, by znaleźć nabywcę, który zrozumie sens i ideę tego miejsca.

„Jestem zmuszona sprzedać ośrodek, który zbudowałam – spełnienie moich zawodowych i życiowych marzeń” – napisała Beata Bublewicz w opublikowanym apelu.

Zielona Żaba - ośrodek terapii w warmińsko-mazurskim

Zielona Żaba to prywatny ośrodek terapii uzależnień typu VIP, zlokalizowany w miejscowości Derc w gminie Jeziorany, w otoczeniu warmińsko-mazurskiej przyrody. Placówka została wybudowana przy wykorzystaniu środków unijnych. Ośrodek działa w kameralnym trybie, prowadząc terapię w małych grupach, liczących maksymalnie 10 osób.

Ośrodek oferuje kompleksową pomoc terapeutyczną, w tym detoks alkoholowy i narkotykowy pod opieką, profesjonalny odwyk prowadzony przez doświadczonych terapeutów oraz lekarzy, a także całodobowe wsparcie w warunkach zapewniających dyskrecję i komfort.

Poszukiwanie nabywcy i przyszłość ośrodka

W swoim apelu Beata Bublewicz podkreśla, że zależy jej na znalezieniu nabywcy, który nie tylko przejmie nieruchomość, ale również zachowa terapeutyczny charakter Zielonej Żaby. Jak zaznacza, nie jest to zwykła transakcja, lecz próba ocalenia miejsca, które dla wielu osób stało się początkiem drogi do trzeźwości i wewnętrznej równowagi.

„Chciałabym, aby to miejsce nadal służyło osobom cierpiącym, uzależnionym i pogrążonym w żałobie” – napisała autorka apelu.

Pomysł utworzenia ośrodka

pomocy dla ofiar wypadków

Na profilu Gazmot Motorsport w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie, w którym przedstawiono ideę rozszerzenia działalności ośrodka Zielona Żaba o pomoc osobom poszkodowanym w wypadkach oraz ich bliskim. Zwrócono w nim uwagę, że w Polsce brakuje miejsc oferujących długofalowe wsparcie psychologiczne dla ofiar traumatycznych zdarzeń, zarówno tych, które ucierpiały fizycznie, jak i rodzin dotkniętych nagłą stratą. W tym kontekście wskazano, że ośrodek w Dercu – dysponujący nowoczesnym zapleczem oraz zespołem psychologów i terapeutów – mógłby zostać przekształcony w fundację i centrum pomocy dla ofiar wypadków komunikacyjnych i sportowych.

Jak podkreślono w nagraniu, pomysł był konsultowany z Beatą Bublewicz, która ze względu na osobiste doświadczenie straty ojca w tragicznym wypadku rajdowym postrzegana jest jako osoba szczególnie predysponowana do prowadzenia takiej inicjatywy. Założeniem projektu jest pozyskanie fundatorów, którzy umożliwiliby spłatę zobowiązań finansowych i zachowanie ośrodka jako miejsca realnej pomocy psychologicznej.

Ojciec i córka - Marian i Beata Bublewicz

Marian Bublewicz był jednym z najwybitniejszych polskich kierowców rajdowych, wielokrotnym mistrzem Polski i ikoną krajowego motorsportu, zapamiętaną nie tylko ze względu na sportowe sukcesy, ale także charyzmę i charakter. Zginął tragicznie 20 lutego 1993 roku podczas Rajdu Dolnośląskiego, a jego śmierć wstrząsnęła całym środowiskiem sportowym w Polsce.

Jego córką jest Beata Bublewicz, która przez lata była aktywna w życiu publicznym jako posłanka na Sejm RP Platformy Obywatelskiej. Po zakończeniu kariery parlamentarnej skupiła się na działalności społecznej i pomocowej. W swoich inicjatywach wielokrotnie podkreśla znaczenie wsparcia psychicznego, radzenia sobie ze stratą i kryzysami życiowymi. Może to mieć bezpośredni związek z osobistym doświadczeniem przedwczesnej śmierci ojca.

źródło: Facebook Marian Bublewicz, zielonazaba.com.pl

Karambol na obwodnicy Olsztyna. Droga w kierunku Ostródy zablokowana



Na obwodnicy Olsztyna, na drodze S16 doszło do zderzenia trzech pojazdów. Trasa w kierunku Ostródy jest całkowicie zablokowana, a na miejscu pracują służby. Policja ustala dokładny przebieg zdarzenia oraz obrażenia jego uczestników.

Karambol na S16 w rejonie węzła Pieczewo

Do zdarzenia drogowego doszło przed godziną 11 na obwodnicy Olsztyna, na drodze ekspresowej S16, w rejonie węzła Pieczewo. W wypadku brały udział trzy pojazdy – dostawczy, ciężarowy i osobowy marki BMW. Zderzenie doprowadziło do całkowitego zablokowania jezdni w kierunku Ostródy.

Kierowcy muszą liczyć się z poważnymi utrudnieniami w ruchu. Na miejscu wciąż pracują służby ratunkowe oraz funkcjonariusze policji, którzy zabezpieczają teren zdarzenia.

Policja ustala przebieg zdarzenia na obwodnicy Olsztyna

Jak przekazuje Komenda Miejska Policji w Olsztynie, funkcjonariusze prowadzą czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie okoliczności wypadku.

Równolegle ustalany jest stan zdrowia uczestników zdarzenia, ale wiadomo, że nikt nie został poważnie ranny.

„Na obwodnicy Olsztyna w rejonie węzła Pieczewo doszło do zderzenia trzech pojazdów. Droga w kierunku Ostródy jest obecnie całkowicie zablokowana. Na miejscu pracują służby” – przekazała naszej redakcji kom. Anna Balińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kierujący iveco 23- latek nie zachował ostrożności i najechał na stojące na pasie awaryjnym dwa pojazdy- ciężarowy i osobowe bmw. Policja podaje, że w chwili zdarzenia kierowców nie było w pojazdach, gdyż naprawiali usterkę. 23-latek wyjaśnił, że został oślepiony przez słońce.

„Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy 23- latkowi. Na miejscu trwają jeszcze czynności, niebawem odblokowany zostanie jeden pas w kierunku Ostródy.” – przekazała policja.

Pożar domu. Wielogodzinna walka z ogniem przy -12°C



Późny wieczór, spokój przerywany syrenami i akcja, która trwała kilka godzin. W miejscowości Leszcz w gminie Dąbrówno doszło do pożaru domu jednorodzinnego. Na miejsce skierowano liczne zastępy straży pożarnej, a warunki prowadzenia działań były wyjątkowo trudne.

Pożar wybuchł po godzinie 22.00. Ogień objął poddasze i dach budynku

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie po godzinie 22.00. Jak informują strażacy, płomienie objęły drewniane poddasze domu jednorodzinnego oraz konstrukcję dachu. Ogień szybko się rozprzestrzenił, co wymagało natychmiastowej, szeroko zakrojonej akcji ratowniczo-gaśniczej.

W domu przebywały dwie osoby. Opuściły budynek przed

przyjazdem służb

W chwili wybuchu pożaru w budynku znajdowały się dwie osoby dorosłe. Jak przekazała straż pożarna, mieszkańcy samodzielnie opuścili dom jeszcze przed przyjazdem pierwszych zastępów. Nikt nie odniósł obrażeń, nie było potrzeby udzielania pomocy medycznej.

Do akcji zadysponowano osiem zastępów straży z kilku jednostek

Skala zdarzenia sprawiła, że do Leszcza skierowano łącznie osiem zastępów straży pożarnej. W działaniach uczestniczyli strażacy z JRG Ostróda, OSP Dąbrówno, OSP Samin, a także jednostki z powiatu

działdowskiego – JRG Działdowo oraz OSP Uzdrowo. Akcja prowadzona była zarówno na zewnątrz budynku, jak i wewnątrz, co wymagało dużej precyzji i koordynacji.

Akcja trwała niemal cztery godziny. Konieczne były prace rozbiórkowe

Po opanowaniu ognia strażacy przystąpili do dodatkowych działań zabezpieczających. Niezbędne było częściowe rozebranie podłogi na poddaszu, aby wykluczyć obecność ukrytych zarzewi ognia. Takie prace są kluczowe, by zapobiec ponownemu

rozgorzeniu pożaru już po zakończeniu głównej akcji gaśniczej.

Mróz utrudniał działania. Strażacy pracowali przy temperaturze -12 stopni

Cała akcja prowadzona była w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Temperatura w nocy spadła do około -12 stopni Celsjusza, co znacząco utrudniało pracę ratowników oraz funkcjonowanie sprzętu. Działania trwały cztery godziny i zakończyły się pełnym opanowaniem sytuacji. Na ten moment nie podano oficjalnej informacji o przyczynie pożaru. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane.

„Nie ma fizycznej możliwości odśnieżyć wszystko naraz”. Gorące głosy radnych o śniegu w Olsztynie



Intensywne opady śniegu ponownie sparaliżowały Olsztyn, a temat odśnieżania stał się osią politycznego sporu. W programie „Punkt widzenia” na antenie TVP3 Olsztyn radni Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości oceniali działania służb, wskazywali zaniedbania na osiedlach i mówili wprost o ograniczeniach miasta.

Zima, która zaskoczyła Olsztyn

skalą

Uczestnicy rozmowy w TVP3 Olsztyn Radosław

Nojman (PiS) i Paweł Klonowski (KO) zgodnie przyznawali, że tegoroczne opady należą do największych od lat. Radny Paweł Klonowski zwracał uwagę, że mieszkańcy przyzwyczaili się do łagodnych zim, a tak duża ilość śniegu w krótkim czasie musiała doprowadzić do problemów.

„Ja mam wrażenie, że my trochę zapomnieliśmy, czym jest prawdziwa zima, kiedy byliśmy trochę młodszy” – mówił Paweł Klonowski w programie „Punkt widzenia” na antenie TVP3 Olsztyn.

Jak podkreślał, nawet najlepiej przygotowane służby nie są w stanie w jednym momencie odśnieżyć wszystkich dróg – od głównych arterii po osiedlowe uliczki i chodniki.

„Nie ma fizycznej możliwości odśnieżyć wszystko naraz” – zaznaczył radny KO.

Główne trasy lepsze, osiedla Olsztyna nadal problematyczne

W ocenie Pawła Klonowskiego sytuacja na głównych ulicach Olsztyna szybko uległa poprawie, jednak codzienne problemy mieszkańców koncentrują się na osiedlach. To tam najdłużej zalega ubity i zlodowaciały śnieg, a chodniki często pozostają śliskie i trudno dostępne.

Radny zapowiadał, że po weekendzie działania służb mają być intensyfikowane właśnie w tych rejonach, gdzie warunki są najtrudniejsze dla pieszych.

Opozycja: problemem jest brak spójnych działań

Radny Prawa i Sprawiedliwości Radosław Nojman przyznawał, że skala opadów była wyjątkowa, ale jego zdaniem kluczowym problemem nie są pieniądze, lecz brak koordynacji. Zwracał uwagę na sytuację, w których jezdnie i chodniki odśnieżane są przez różne podmioty, co prowadzi do powstawania wysokich hałd śniegu przy krawężnikach.

„Typowy przykład, pług i posypywarka odśnieża ulicę, chodnik jest odśnieżany często przez służby spółdzielni mieszkaniowych, a na wysokości krawężnika powstaje wielka, metrowa hałda śniegu” – opisywał radny PiS.

Jak podkreślał, takie bariery szczególnie utrudniają poruszanie się osobom starszym, rodzicom z wózkami i osobom z niepełnosprawnościami, zwłaszcza w rejonach przystanków komunikacji miejskiej.

Kto odpowiada za chodniki przy posesjach?

W trakcie programu poruszono również temat odpowiedzialności za odśnieżanie chodników. Paweł Klonowski przypominał, że obowiązki w tym zakresie są podzielone pomiędzy miasto, spółdzielnię, wspólnoty mieszkaniowe oraz właścicieli prywatnych nieruchomości.

Radny zwracał uwagę, że zaniedbania mogą mieć nie tylko konsekwencje mandatowe, ale również finansowe, jeśli dojdzie do wypadku na nieodśnieżonym chodniku.

„Można się spotkać z odpowiedzialnością mandatową, ale też z odpowiedzialnością odszkodowawczą” – podkreślał.

Edukacja zamiast masowych mandatów za nieodśnieżanie

Radosław Nojman wskazywał, że egzekwowanie obowiązków powinno iść w parze z edukacją mieszkańców i instytucji. Jego zdaniem świadomość możliwych konsekwencji wypadków może być skuteczniejsza niż same kary finansowe.

Radny zaznaczał też, że obecnie rzadko słyhać o masowym karaniu za brak odśnieżania, co pokazuje, że system kontroli nie jest wystarczająco widoczny.

Miasto zapewnia: pieniędzy nie zabrakło

Paweł Klonowski odniósł się do komentarzy sugerujących, że miastu skończyły się środki na zimowe utrzymanie dróg. Jak zapewniał, budżet na odśnieżanie został zabezpieczony, a służby działały nawet w trybie kilkudziesięciogodzinnych akcji bez przerwy.

Podkreślał również, że ograniczone stosowanie soli na chodnikach wynika z konieczności ochrony zieleni miejskiej, a nie z braku zasobów.

Działania na osiedlach zapowiedziane dopiero po dwóch tygodniach

Zapowiedź intensyfikacji prac na osiedlach pojawiła się dopiero po około dwóch tygodniach od pierwszego, silnego ataku zimy, który sparaliżował miasto na przełomie grudnia i stycznia. To właśnie w tym okresie

mieszkańcy najczęściej zgłaszali problemy z nieprzejezdnymi uliczkami, zlodowaciałymi chodnikami i hałdami śniegu przy krawężnikach.

16 stycznia ratusz poinformował, że do akcji kierowane są zespoły zajmujące się ręcznym usuwaniem lodu i zbitego śniegu w miejscach

niedostępnych dla ciężkiego sprzętu – przede wszystkim na osiedlach, pomiędzy zaparkowanymi samochodami i w wąskich przejazdach. Harmonogram obejmuje m.in. Pieczewo, Generałów, Jaroty i Dajtki, a kolejność prac ma być korygowana w zależności od sytuacji w terenie.

źródło: UM Olsztyn/TVP3 Olsztyn

10 lat lotniska w Szymanach. W 2025 roku skorzystało z niego 90 tys. pasażerów



Blisko 90 tys. pasażerów w ciągu roku, rosnący ruch lotniczy i kolejne inwestycje infrastrukturalne – Port Lotniczy Olsztyn-Mazury podsumowuje 10 lat działalności. Jubileusz stał się okazją do przedstawienia danych pokazujących, jak zmieniła się rola lotniska w regionie Warmii i Mazur.

Ruch pasażerski na lotnisku w Szymanach w 2025 roku

W 2025 roku z lotniska w Szymanach skorzystało 89 151 pasażerów. To wynik o 23,5 proc. wyższy niż w 2024 roku, co – według danych zarządcy portu – potwierdza stopniowy powrót ruchu pasażerskiego na regionalne lotnisko Warmii i Mazur.

W tym samym czasie zrealizowano 4 901 operacji lotniczych. Dane te pokazują stabilizację działalności portu po okresie spowolnienia, który dotknął całą

branżę lotniczą w poprzednich latach.

10 lat funkcjonowania lotniska w Szymanach – liczby i fakty

Lotnisko rozpoczęło działalność 20 stycznia 2016 roku. Od tego momentu z jego infrastruktury skorzystało już ponad 960 tys. pasażerów. Dla regionu oznaczało to zwiększenie dostępności komunikacyjnej oraz alternatywę wobec dojazdów do oddalonych portów lotniczych.

Zarząd lotniska podkreśla, że rozwój portu miał wpływ nie tylko na mobilność mieszkańców, ale także na atrakcyjność inwestycyjną i turystyczną Warmii i Mazur.

Połączenia lotnicze z Warmii i Mazur – krajowe i zagraniczne

Ruch pasażerski opiera się na połączeniach krajowych oraz zagranicznych. W siatce lotów znajdują się m.in. rejsy do Krakowa, a także połączenia międzynarodowe obsługujące wybrane kierunki w Europie Zachodniej.

Uzupełnieniem oferty są loty czarterowe, realizowane głównie w sezonie turystycznym. Obejmują one popularne kierunki wakacyjne, takie jak Turcja, Egipt czy Albania, co zwiększa znaczenie lotniska w obsłudze ruchu turystycznego.

Znaczenie gospodarcze lotniska w Szymanach dla regionu Warmii i Mazur

Działalność lotniska w Szymanach nie ogranicza się wyłącznie do ruchu pasażerskiego. Port obsługuje również lotnictwo ogólne (General Aviation), w tym loty biznesowe, szkoleniowe i wojskowe, a także rozwija segment cargo.

Zgodnie z raportem dotyczącym wpływu portów lotniczych na regiony, działalność lotniska wygenerowała w 2024 roku 1,33 mld zł wartości dodanej brutto oraz przyczyniła się do utrzymania ponad 13 tys. miejsc pracy w województwie warmińsko-mazurskim.

Inwestycje na lotnisku w Szymanach. Powstaje centrum recyklingu samolotów

Jak podają władze portu, jednym z najważniejszych projektów realizowanych przy lotnisku jest Flight Eco Center – centrum recyklingu i obsługi technicznej

wycofanych z eksploatacji statków powietrznych. Zgodnie z założeniami inwestycji, możliwy ma być odzysk i ponowne wykorzystanie ponad 90 proc. materiałów pochodzących z demontażu samolotów.

Równolegle lotnisko realizowało projekty związane z transformacją energetyczną. Uruchomienie farmy fotowoltaicznej oraz systemu pomp ciepła pozwoliło na odejście od ogrzewania olejem opałowym i ograniczenie emisji dwutlenku węgla o około 770 ton rocznie.

Bezpieczeństwo operacji i modernizacja infrastruktury lotniczej w Szymanach

W ostatnich latach lotnisko przeszło również modernizację systemów operacyjnych. Podniesienie kategorii systemu ILS do CAT II umożliwiło wykonywanie operacji lotniczych w trudniejszych warunkach pogodowych, zwiększając niezawodność portu.

Równolegle realizowany jest projekt zdalnej wieży AFIS, który ma poprawić efektywność zarządzania ruchem lotniczym oraz poziom bezpieczeństwa operacji.

10-lecie lotniska w Szymanach i plany na kolejne lata

„Dziesięć lat temu lotnisko było odpowiedzią na wykluczenie komunikacyjne regionu. Dziś jest dojrzałym portem regionalnym, który realnie wpływa na rozwój gospodarczy Warmii i Mazur” – podkreśla Wiktor Wójcik, prezes zarządu spółki zarządzającej lotniskiem.

Zarząd zapowiada, że jubileuszowy 2026 rok ma być początkiem kolejnego etapu rozwoju, opartego na dywersyfikacji działalności, innowacjach oraz dalszym pozyskiwaniu inwestorów.

źródło: Port Lotniczy Olsztyn-Mazury

Po 10 latach na sprzedaż wystawiono popularną restaurację na Starym Mieście w Olsztynie



W internecie pojawiło się ogłoszenie, które szybko przyciągnęło uwagę mieszkańców Olsztyna. Po niemal dekadzie działalności popularna restauracja na starówce została wystawiona na sprzedaż.

Restauracja Handmade działa od 2016 roku i jest dobrze znana bywalcom starówki

Handmade funkcjonuje nieprzerwanie od 2016 roku w samym sercu Olsztyna, przy ul. Kołłątaja 3. Lokal przez lata zbudował rozpoznawalną markę i stałe grono klientów. W menu ważną rolę odgrywają pizza, makarony, burgery oraz pierogi z pieca, a sam lokal urządzony jest w nowoczesnym, loftowym stylu.

To właśnie ta rozpoznawalność sprawiła, że informacja o sprzedaży szybko zaczęła krążyć wśród mieszkańców.

Na sprzedaż nie jest lokal, lecz marka, wyposażenie i gotowy koncept biznesowy

Ogłoszenie jasno precyzuje, czego dotyczy oferta. Przedmiotem sprzedaży nie jest sam lokal, lecz marka

Handmade, kompletne wyposażenie restauracji oraz know-how pozwalające na płynne przejście działalności.

W skład oferty wchodzi m.in. wyposażenie sali konsumpcyjnej, w pełni przygotowane zaplecze gastronomiczne, bar wraz ze sprzętem, meble, oświetlenie, dekoracje, sprzęt kuchenny i magazynowy, a także zastawa i drobne wyposażenie.

„Przedmiot sprzedaży nie obejmuje lokalu – oferta dotyczy: marki i nazwy Handmade, kompletnego wyposażenia znajdującego się w restauracji, know-how oraz wypracowanej koncepcji, możliwości płynnego przejścia i kontynuacji działalności. Co wchodzi w skład sprzedaży: pełne wyposażenie sali konsumpcyjnej, w pełni wyposażone zaplecze gastronomiczne, bar i sprzęt barowy, meble, oświetlenie i dekoracje, sprzęt kuchenny i magazynowy, zastawa, szkło oraz drobne wyposażenie” – czytamy w ogłoszeniu na grupie Fb Sprzedam Kupię Biznes (BEZ SPAMU).

Całość ma umożliwić nowemu właścicielowi rozpoczęcie działalności bez konieczności dodatkowych inwestycji.

Właściciel podkreśla: to nie problemy finansowe, lecz zmiana planów

W ogłoszeniu wyraźnie zaznaczono, że decyzja o sprzedaży nie wynika z problemów finansowych ani trudności z prowadzeniem lokalu. Powodem jest zmiana planów zawodowych i chęć skupienia się na innym projekcie biznesowym.

To istotna informacja dla potencjalnych kupców, bo sugeruje, że restauracja funkcjonuje stabilnie, a marka nadal ma realną wartość na lokalnym rynku.

Cena została ujawniona. To propozycja dla inwestorów i przyszłych restauratorów

Za markę Handmade, wyposażenie oraz gotowy koncept biznesowy właściciel oczekuje 349 tys. zł. Oferta kierowana jest przede wszystkim do osób, które chcą wejść w gastronomię „od razu”, do

doświadczonych restauratorów szukających nowego miejsca, a także do inwestorów, którzy chcą przejąć działającą markę.

Na razie restauracja działa normalnie, a sprzedaż dotyczy przyszłości. Czy Handmade pozostanie na gastronomicznej mapie Olsztyna w dotychczasowej formie, czy pojawi się nowy koncept – to zależy już od potencjalnego nabywcy.

Zmiany na gastronomicznej mapie olsztyńskiej starówki

Rotacja na starówce trwa. Jedne restauracje się zamykają, inne zmieniają formułę: Handmade na sprzedaż, inne lokale już zamknięte. We wrześniu 2024 roku działalność rozpoczęła restauracja „Pod Czerwonym Klonem” przy Targu Rybnym 11, jednak już w grudniu 2024 roku, po zaledwie trzech miesiącach, lokal zakończył działalność. Z końcem stycznia 2025 roku z rynku zniknęła również Olsztyńska Weranda przy ul. Kołłątaja 15, funkcjonująca przez lata jako jedno z bardziej rozpoznawalnych miejsc na starówce. W grudniu 2024 roku działalność stacjonarną zawiesiła także restauracja azjatycka MISA przy ul. Lelewela 7. Wcześniej, w kwietniu 2024 roku, zamknięto Yoi Sushi.

Próbował przetrwać kolejne mroźne noce. 47-latek nie żyje



W centrum Ławy, w zimowy poranek, służby interweniowały w jednym z mieszkań. Sprawa szybko poruszyła mieszkańców i ponownie otworzyła dyskusję o sytuacji osób w kryzysie bezdomności w mieście. Zdarzenie, które miało miejsce 19 stycznia 2026 roku, rzuca światło na problem, o którym od lat mówi się głównie wtedy, gdy dochodzi do tragedii.

Ciało 47-letniego mężczyzny ujawniono w mieszkaniu w centrum Ławy

Tego dnia rano w lokalu położonym w centrum miasta ujawniono ciało 47-letniego Piotra O., podaje infoilawa.pl. Mężczyzna był osobą w kryzysie bezdomności. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który potwierdził zgon. O zdarzeniu została poinformowana rodzina zmarłego.

Według ustaleń policji nie ma przesłanek, które wskazywałyby na udział osób trzecich. Prokurator odstąpił od dalszych czynności procesowych, co oznacza, że sprawa nie będzie miała charakteru śledztwa karnego.

Policja: zgon nastąpił w mieszkaniu, nie na zewnątrz

Z informacji przekazanych przez służby wynika, że do

śmierci doszło w mieszkaniu znajomego mężczyzny. Wcześniej 47-latek skarżał się na dolegliwości bólowe. Ze względu na miejsce zdarzenia policja nie zakwalifikowała zgonu jako następstwa wychłodzenia organizmu.

To istotny element ustaleń, który formalnie zamyka jedną z hipotez dotyczących przyczyny śmierci. Nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja życiowa mężczyzny była od dłuższego czasu bardzo trudna.

Mężczyzna od miesięcy przebywał głównie na zewnątrz, także podczas silnych mrozów

Jak informuje infoilawa.pl, Piotr O. w ostatnich miesiącach nie posiadał stałego miejsca zamieszkania i często nocował poza budynkami. Miał przebywać m.in. pod zadaszeniem przy ulicy Kościuszki. W ostatnich dniach przed jego śmiercią nocne temperatury w Ławie spadały nawet do około -15

stopni Celsjusza.

Osoby zaangażowane w lokalną pomoc potrzebującym wskazują, że mężczyzna regularnie zmagał się z brakiem schronienia i funkcjonował w warunkach, które stanowią realne zagrożenie dla zdrowia i życia, szczególnie w okresie zimowym.

Tragedia ponownie uruchomiła dyskusję o braku ogrzewalni w Ławie

Zdarzenie poruszyło lokalną społeczność i po raz kolejny zwróciło uwagę na problem braku ogrzewalni lub całodobowego miejsca schronienia dla osób w kryzysie bezdomności w Ławie. W mieście działają formy wsparcia, jednak wciąż brakuje przestrzeni, do której można byłoby trafić interwencyjnie w nocy, zwłaszcza podczas silnych mrozów.

Sprawa 47-latka stała się dla wielu mieszkańców symbolem szerszego problemu, który nie znika wraz z poprawą pogody. Pokazuje też, że osoby w kryzysie bezdomności pozostają często poza systemem realnej ochrony, mimo podejmowanych lokalnie działań pomocowych.

Śmierć 47-latka to nie tylko jednostkowa tragedia, ale sygnał ostrzegawczy

Choć formalnie przyczyna zgonu nie została powiązana z wychłodzeniem, okoliczności życia mężczyzny i warunki, w jakich funkcjonował, nie pozostawiają wątpliwości, że był on osobą szczególnie narażoną na zagrożenia. Dla wielu mieszkańców Ławy to wydarzenie stało się impulsem do refleksji nad tym, jak miasto radzi sobie z problemem bezdomności i czy dostępne formy pomocy są wystarczające.

źródło: infoilawa.pl

Finał WOŚP 2026 w Olsztynie. Koncerty i atrakcje na Placu Solidarności



Styczeń w Olsztynie znów nabierze wyjątkowego znaczenia. Na kilka godzin miasto zatrzyma się po to, by grać razem - dla dzieci, dla zdrowia, dla idei, która od lat łączy miliony Polaków. „Zimowa Zadyma - Gramy dla WOŚP” zapowiada się jako jedno z największych i najbardziej emocjonujących wydarzeń tej zimy.

Zimowa Zadyma - całodniowe wydarzenie WOŚP w samym sercu Olsztyna

Wydarzenie odbędzie się 25 stycznia 2026 roku na Placu Solidarności, przy alei Marszałka Józefa Piłsudskiego. Start zaplanowano na godzinę 12:00, a finał potrwa do 20:00. Przez osiem godzin centrum miasta będzie tętnić życiem, muzyką i energią.

Organizatorem wydarzenia jest Sztab WOŚP nr 7261, który zaprasza mieszkańców Olsztyna i okolic na wspólne świętowanie, pomaganie i bycie częścią 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Atrakcje dla dzieci, pokazy, służby i strefa jedzenia - program dla całych rodzin

Zimowa Zadyma nie będzie wyłącznie koncertem. Organizatorzy zapowiadają szeroki program atrakcji skierowanych do wszystkich grup wiekowych. W planie są animacje i zabawy dla dzieci, pokazy oraz prezentacje służb, elementy edukacyjne, a także strefa gastronomiczna z zimowymi przysmakami. To propozycja nie tylko dla fanów muzyki, ale również dla rodzin z dziećmi, seniorów i wszystkich, którzy chcą spędzić niedzielne popołudnie w wyjątkowej atmosferze.

Koncerty od godziny 15:00. Gwiazdą wieczoru zespół Łobuzy

Muzyczna część wydarzenia rozpocznie się o godzinie 15:00 i potrwa do wieczora. Na scenie pojawią się lokalni i ogólnopolscy artyści: Megi, Młode Wilki, Verdis oraz Maczo. Finał koncertowej części wydarzenia należeć będzie do zespołu Łobuzy – gwiazdy wieczoru. Organizatorzy nie ukrywają, że to właśnie muzyka ma być jednym z najmocniejszych punktów programu. Emocje, energia pod sceną i wspólne granie do ostatniego dźwięku mają stworzyć atmosferę, której nie da się podrobić.

Świątełko do Nieba o 20:00 zakończy olsztyński finał

Tradycyjnym finałem wydarzenia będzie Świątełko do Nieba, zaplanowane na godzinę 20:00. To symboliczny moment, który od lat spina wszystkie wydarzenia WOŚP w Polsce i jest jednym z najbardziej wzruszających punktów każdego finału. Organizatorzy zapowiadają, że również w Olsztynie będzie to kulminacja pełna emocji i wspólnego przeżywania idei pomagania.

Gramy dla dzieci. Cel 34. Finału WOŚP jest jasno określony

Tegoroczny finał WOŚP odbywa się pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego do diagnostyki i leczenia schorzeń gastroenterologicznych u najmłodszych pacjentów. Wydarzenie w Olsztynie objęte zostało honorowym patronatem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego Radosława Króla.

25 stycznia Olsztyn znów zagra razem. Organizatorzy apelują o obecność

Zimowa Zadyma ma być nie tylko imprezą, ale wspólnym doświadczeniem. Organizatorzy podkreślają, że każdy może dołożyć swoją cegiełkę – obecnością, wsparciem wolontariuszy, wrzuceniem datku do puszki czy po prostu dobrą energią. 25 stycznia 2026 roku Plac Solidarności stanie się miejscem, gdzie muzyka spotka się z ideą, a pomoc zamieni się w realne wsparcie dla dzieci w całej Polsce.

[Link do wydarzenia na FB](#)

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	19/2026
Data wydania	19 stycznia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.